Opłatę pocztową uiszczono gotówką.

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁ. TSL. WE LWOWIE.

Rok II **Dnia 30 maja 1937 r.** **Nr 22**

Wieś — siła obronna Państwa.

Na zjeździe organizacji wiejskiej O. Z. N. w Białymstoku przewodniczący tej organizacji gen. Galica wygłosił dłuższe przemówienie, w którym tak scharakteryzował rolę wsi w życiu Państwa Polskiego:

„Wśród naturalnych sił obronnych państwa najpotężniejszą siłą jest wieś.

Warstwa włościańska, którą na zjeździe warszawskim nazwałem nowoczesnym bezherbowym rycerstwem, w Polsce musi się odgiąć i wyprostować w swej dumie i honorze i musi przejść z przeżytej i poniżającej roli pańszczyźnianego chłopa do twórczej i zaszczytnej roli kmiecia.

To nie frazes, ani sprawa takiej czy innej nazwy. Mieści się w tym głęboka treść. Kmieć polski to już nie bezimienny osobnik, to już nie szara i bezwolna drobina, zagubiona w ogromnej masie ludzkiej. Kmieć — to wolny i świadomy swej woli i swej roli obywatel państwa, który w odrodzonej swej ojczyźnie, dzięki wybitnemu udziałowi w wojnie o niepodległość, podniósł się do godności czynnika równorzędnego z wszystkimi innymi obywatelami i ma tak w pokoju, jak w wojnie zadanie do spełnienia na równi z innymi.

Czeka nas ogromna praca mobilizacyjna wszystkich sił wiejskich, ażeby warunki wzmagania dobrobytu, odporności i kultury wsi zostały osiągnięte. Czeka nas praca budzenia na wsi wiedzy o wspólnych zainteresowaniach całego narodu, o jego pracy i dążeniach.

Każdy dom ludowy, każda biblioteka wiejska, każdy zespół p. w. czy rolnego, każda kasa Stefczyka, każde kółko rolnicze, spółdzielnia czy inny ośrodek zespołowego działania — to stwierdzenie naszego pogotowia wojennego, to nasze punkty koncentracji sił, będące ogniwami wielkiej, ogólnej koncentracji sił całego narodu dla dźwigania Polski wzwyż i dla jej obrony.

Z tych punktów koncentracyjnych, zespalanych jedną myślą służenia Polsce i jej obronie, musicie koledzy rozpocząć marsz ku ściśle określonym, praktycznym zagadnieniom, jakie wam w ramach programu naszego Obozu nakreśla potrzeba waszego terenu".

„Najsilniejszy żywioł".

Przed 40 laty wieś Lisków pod Opatówkiem była siedzibą nędzy i ciemnoty. 87 procent ludności nie umiało czytać ani pisać. Kwitło w Liskowie pijaństwo... Wieś, jakich niestety było wówczas w Polsce wiele.

Dziś, po 40 latach, jest w Liskowie szereg szkół i instytucyj ludowych, prowadzonych z udziałem chłopów. Jest tam elektryczność, kanalizacja, wodociągi, dobre bruki i chodniki, a cała wieś tonie poprostu w kwiatach. Oświata i opieka nad zdrowiem stoją na wysokim poziomie.

Człowiekiem, który dokonał tej cudownej wprost przemiany, był — jak wiadomo — ks. W. Bliziński.

A dokonał tego dzieła, gdyż miał mocną wiarę w lud wiejski. W kilka lat po rozpoczęciu swej pracy, jeszcze w czasach niewoli, mówił on na poświęceniu Domu Ludowego w Liskowie:

„W ludzie naszym tkwi siła, tylko jeszcze uśpiona, nieświadoma samej siebie. Lud jest najsilniejszym żywiołem narodu polskiego, a większość to potęga. Siłę tę trzeba obudzić, uszlachetnić, wykształcić, i ten martwy dotychczas kruszec wydobyć i przetopić, aż zabłyśnie czystym złotem. Lud polski wydobyć z wiekowej ciemnoty, podnieść go, uszlachetnić — oto cel naszej pracy. Z ludu naszego stworzyć istotną potęgę, przeważającą szalę przyszłości na korzyść naszego kraju i narodu — oto cel nasz. Podajmy sobie dłonie, pójdźmy razem naprzód, a Bóg usilną pracę pobłogosławi i zabłyśnie nam pierwej może, niż się spodziewamy, jutrznia Zmartwychwstania..."

Co się dzieje za granicą.

Na frontach wojny domowej w Hiszpanii nie było w ubiegłym tygodniu ważniejszych zmian. Natomiast ważne wydarzenia zaszły w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Czerwony rząd walencki, który pod przewodnictwem premiera Largo Caballero, zwanego hiszpańskim Leninem, przez dłuższy czas sprawował władzę, ustąpił w ostatnich dniach, a szefem nowego gabinetu mianowany został profesor Negrin. W skład nowego rządu wchodzą socjaliści, komuniści i Baskowie. Nie są w nim reprezentowani anarchiści, którzy w ostatnim gabinecie odgrywali dość poważną rolę. Nowy rząd uważany jest za granicą za bardziej umiarkowany, niż poprzedni.

Czerwony rząd prof. Negrina, zdając sobie sprawę z wielkich rozbieżności, jakie istnieją między stronnictwami, tworzącymi „front ludowy", oraz licząc się z porażką na frontach wojny domowej, zamierza skorzystać z pośrednictwa Anglii w kierunku porozumienia się z rządem narodowym gen. Franco.

Anglia, po porozumieniu z Francją, wysunęła już projekt, który przewiduje zawieszeszenie broni, odwołanie ochotników cudzoziemskich i rozpoczęcie rokowań pokojowych między rządem czerwonym i rządem narodowym. Głównym punktem rokowań miałoby być zorganizowanie plebiscytu wśród ludności Hiszpanii, która wypowiedziałaby się za tą, lub inną formą ustroju.

• • •

W stolicy Węgier, Budapeszcie, bawiła ostatnio z wizytą włoska para królewska i przedstawiciel rządu Mussoliniego hr. Ciano. Na cześć gości odbyła się wielka rewia wojskowa, która miała na celu dowieść, że Węgry są pod wojskowym względem czynnikiem, z którym liczyć się muszą zarówno przyjaciele jak i przeciwnicy. Obrady gospodarcze ministrów Węgier i Włoch doprowadziły do rozbudowania stosunków handlowych między obu krajami. Wizyta włoska miała duże znaczenie polityczne.

• • •

Irlandia coraz bardziej rozluźnia węzły, łączące ją z Anglią. Premier irlandzki de Valera wygłosił w ostatnich dniach przemówienie, w którym stwierdził, że Irlandia pragnie być państwem całkowicie niepodległym. Jeżeli niepodległość kraju zostanie uznana w całej rozciągłości, to wolne państwo zorganizuje własną obronę i będzie się troszczyło o to, aby żadne obce siły nie mogły wtargnąć na terytorium irlandzkie.

• • •

W stolicy Danii, Kopenhadze, odbywały się w ubiegłym tygodniu uroczystości jubileuszowe króla Chrystiana X., który obchodził 25-lecie swych rządów. Król dzięki swemu pogodnemu charakterowi i darowi ujmowania sobie ludzi jest bardzo popularny w Danii. Lubi oddawać się sportom, zwłaszcza jeździe konnej. Codziennie wczesnym rankiem opuszcza swą rezydencję w Kopenhadze, by udać się na przejażdżkę po mieście. Jego smukłą sylwetkę na koniu znają zarówno robotnicy, spieszący na rowerach do pracy, jak i dzieci szkolne. Lubi rozmowy z pierwszym lepszym spotkanym, człowiekiem. To daje powód do różnych anegdot, których treść stanowią okraszone humorem słowa królewskie.

• • •

Litwini prześladują ludność polską w każdej dziedzinie życia, nawet w religijnej. W ostatnich dniach władze litewskie zawiesiły nabożeństwa polskie w kowieńskim kościele Św. Trójcy.

Kościół ten oddawna był terenem gorszących wystąpień bojówek litewskich, które urządzały podczas polskich nabożeństw demonstracje przeciwko ludności polskiej. Ostatnio, podczas Zielonych Świąt, w kościele Św. Trójcy nabożeństwa polskie nie mogły się odbyć. W pierwszym dniu świąt o godz. 6 rano, podczas śpiewania chóru polskiego, przybyły autobusami bojówki, które zaintonowały pieśni litewskie. Nabożeństwo zostało przerwane, a tłumy wiernych Polaków opuściły kościół. W drugim dniu świąt, w czasie nabożeństwa przeznaczonego dla Polaków, odbyło się nabożeństwo litewskie.

W rocznicę śmierci Bolesława Prusa.

W maju rb. minęło 25 lat od zgonu Aleksandra Głowackiego (Bolesława Prusa), którego wielkość nie tylko nie zgasła w ciągu lat, ale bodajże zyskała jeszcze na zrozumieniu i popularności. Jego nowele, w których po mistrzowsku odtwarzał świat nizin społecznych, jego głęboko przemyślane powieści, malujące całokształt polskiego życia w dobie popowstaniowej, okraszone często dobrotliwym uśmiechem, zachowały do dzisiaj swój nerw życiowy i zachwycają teraz, jak i przed 30 laty.

By przypomnieć naszym Czytelnikom jeden z najpiękniejszych utworów Prusa, powieść pt. „Faraon", zamieszczamy w dzisiejszym numerze wyjątek z tej powieści.

BOLESŁAW PRUS

NIEZGODNE MODLITWY

(Fragment z „Faraona")

...Słońce już zachodziło, oblewając ziemię złotawo - purpurowem światłem. Dzienne ptaki zasiadały do snu, nocne budziły się w kryjówkach. W pustyni ziewały hieny i szakale, a drzemiący lew przeciągał potężne cielsko, gotując się do pościgów za łupem.

Nilowy rybak śpiesznie wywłóczył sieci, wielkie statki transportowe przybijały do brzegów. Znużony rolnik odejmował od żórawia kubeł, którym przez cały dzień czerpał wodę, inny powoli wracał z pługiem do swej lepianki. W miastach zapalano światła, w świątyniach kapłani zbierali się na nabożeństwo wieczorne. Na gościńcach opadał kurz i milknęły skrzypiąc koła wozów. Ze szczytu pylonów odezwały się jękliwe głosy, wzywające naród do modlitwy.

W chwilę później faraon spostrzegł ze zdziwieniem niby stado srebrzystych ptaków, unoszących się nad ziemią. Wylatywały one ze świątyń, pałaców, ulic, fabryk, statków nilowych, chat wieśniaczych, nawet z kopalń. Z początku każdy z nich pędził w górę, jak strzała, lecz wnet spotykał pod niebem innego srebrnopiórego ptaka, który zabiegał mu drogę, uderzał go z całej siły, i obaj martwi upadali na ziemię.

Były to niezgodne modlitwy ludzkie, które nawzajem przeszkadzały sobie wzbić się do tronu Przedwiecznego...

Faraon wytężył słuch... Z początku dolatywał go tylko szelest skrzydeł, niebawem jednak mógł odróżnić wyrazy.

I oto słyszał chorego, który modlił się o powrót zdrowia, a jednocześnie lekarza, który błagał, ażeby jego pacjent chorował jak najdłużej. Gospodarz prosił Amona o czuwanie nad jego śpichrzem i oborą, złodziej wyciągał ręce do nieba, ażeby bez przeszkody mógł wyprowadzić cudzą krowę i napełnić wory cudzem ziarnem.

Modlitwy ich roztrącały się, jak kamienie wyrzucone z procy.

Na zachodniej granicy ujrzał faraon dwie armie, gotujące się do boju. Obie leżały na piaskach, wzywając Amona o wytępienie nieprzyjaciół. Libijczycy życzyli hańby i śmierci Egipcjanom, Egipcjanie miotali przekleństwami na Libijczyków.

Modlitwy tych i tamtych, jak dwa stada jastrzębi, starły się nad ziemią i spadły na pustynię.

I gdziekolwiek zwrócił faraon umęczoną źrenicę wszędzie było to samo... Lwy, szakale i hjeny dyszały głodem i pożądaniem świeżej krwi, jelenie, sarny i zające z trwogą opuszczały kryjówki, myśląc o zachowaniu nędznego życia jeszcze przez jedną dobę. Choć mówiło doświadczenie, że i tej nocy kilkanaście ich musi zginąć, ażeby nie pomarły drapieżniki.

I tak na całym świecie panowała rozterka. Każdy chciał tego, co lękiem napełniało innych, każdy prosił o własne dobro, nie pytając, czy nie zrobi szkody bliźniemu.

C. d. n.

Wiadomości z kraju.

Nadzwyczajna sesja sejmowa.

Dnia 21 maja rozpoczęła się nadzwyczajna sesja sejmowa. Na pierwszym posiedzeniu odbyło się pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw.

Nuncjusz papieski na Zamku.

Nowomianowany nuncjusz papieski ks. arcybiskup Cortesi złożył P. Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające. W przemówieniu swym oświadczył, że jego zadaniem będzie krzewić serdeczne stosunki, które tak szczęśliwie istnieją między Polską i Stolicą Apostolską, umacniać religię katolicką i rozciągnąć jej dobroczynny wpływ na całą Rzeczypospolitą, aby uczynić ją bardziej szczęśliwą.

Marszałek Rydz-Śmigły wśród studentów.

Na uroczystości korporacji studenckiej Arconia w Warszawie obecny był Marszałek Rydz-Śmigły, który wygłosił do studentów przemówienie, zakończone tymi słowami: „Przyszedłem do was, kochani panowie, żeby zamanifestować, że wierzę w dusze młodzieży polskiej, głęboko ufam, że przyszłość, która nas czeka, tej mojej wiary nie podkopie, a wzmocni. Ja umiem być konsekwentnym".

Zapomniana mogiła Legionistów.

Dn. 29 października 1934 roku na terenie gromady Mołotków rozegrała się bitwa między oddziałami II Brygady Legionów Polskich a wojskami rosyjskimi. Obecnie jeden z rolników wykopał szkielety ludzkie. Stwierdzono, że jest to mogiła, zawierająca kilkadziesiąt zwłok legionistów II Brygady. Zwłoki umieszczono w prowizorycznej mogile. W niedalekiej przyszłości odnalezione zwłoki umieszczone zostaną w grobowcu-pomniku, który będzie wzniesiony obok pobojowiska w Mołotkowie.

Rumuński królewicz w Polsce.

Książę Michał, następca tronu rumuńskiego przybył dn. 24 maja do Polski, jako gość Pana Prezydenta R. P. Młody książę był szczególnie serdecznie witany przez organizacje młodzieży.

Zjazd b. więźniów ideowych.

W dniach 16 i 17 bm. odbył się w Buczaczu i Jazłowcu zjazd b. więźniów ideowych, internowanych w latach 1918—1919 na terenie Małopolski Wschodniej w ukraińskich obozach i więzieniach. W wyniku obrad postanowiono przystąpić do zorganizowania wszystkich b. więźniów politycznych Małopolski Wschodniej w ideowe zrzeszenie.

Wojew. Pasławski w powiecie kołomyjskim.

P. Wojewoda gen. Pasławski przeprowadził lustrację Berezowa Niżnego, Akreszorów, Tekuczy, Jabłonowa i Kosmacza w powiecie kołomyjskim. Pan Wojewoda interesował się żywo życiem mieszkańców, zwiedzał poszczególne zagrody i przeprowadzał rozmowy z gospodarzami. Ponad to zwiedził p. Wojewoda roboty drogowe i ziemne w Tekuczy, Akreszorach i Jabłonowie, gdzie zetknął się bezpośrednio z robotnikami, interesując się warunkami ich pracy i płacy.

Jakie szkody wyrządziły pioruny.

Burze z piorunami, które przeszły w ostatnich dniach nad Polską, wyrządziły wiele szkód.

W Poznaniu *uderzył piorun w zbiornik spirytusu firmy „Akwawit"* W jednej chwili wystrzelił niebieski słup ognia o średnicy przeszło stu metrów. Równocześnie lunęła olbrzymia fontanna płonącego spirytusu na sąsiednie budynki zakładów graficznych Putiatyckiego. W mgnieniu oka objął pożar 3 piętrową fabrykę od szczytu do fundamentów. Personel w liczbie przeszło 50 osób począł w panicznej ucieczce wyskakiwać z okien i przedzierać się z głośnym wołaniem o ratunek przez buchające ogniem strugi spirytusu, zalewające z niesłychaną szybkością ogród i dziedziniec fabryczny. Strażacy pod osłoną blach poczęli z 30 wężów zalewać wodą główne siedliska pożaru. Pożar udało się opanować dopiero nad ranem. Szkody wyrządzone przez pożar obliczają prowizorycznie na 3 miliony zł.

Poza tym piorun uderzył w dom wdowy Ryżek w Cekcynie, pow. tucholskiego, rażąc bardzo ciężko właścicielkę domu oraz oślepiając dwoje jej dzieci.

W Cielczy uderzył grom w karczmę w chwili, gdy kilku gości grało w karty. Piorun przeleciał przez izbę, nie czyniąc żadnemu z grających krzywdy. W tej samej Cielczy piorun poraził wdowę Florczakową w chwili gdy w kościele zapalała gromnicę.

Na szlaku Bydgoszcz - Toruń piorun uderzył w szyny kolejowe. Wszystkie spojenia na przestrzeni około 2 kilometrów zostały częściowo stopione. Wypadek zauważył znajdujący się na polu wieśniak, który zorientował się w groźnej sytuacji i zatrzymał zbliżający się pociąg towarowy. Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie drużyny techniczne.

Proces o „marsz na Myślenice".

W Krakowie toczy się proces przeciw 49 uczestnikom głośnego w ub. roku „marszu na Myślenice" pod wodzą Doboszyńskiego. Na rozprawę powołano 48 świadków, na ławie obrończej zasiada 12 adwokatów. Rozprawa zakończy się prawdopodobnie w pierwszych dniach czerwca, zaś 10 czerwca rozpocznie się proces Adama Doboszyńskiego.

Kronika gospodarcza.

Jak zapowiadają się zbiory?

Ceny zbóż chlebowych utrzymują się u nas na poziomie stosunkowo dość wysokim zarówno pod wpływem sytuacji na rynkach zagranicznych, jak i skutkiem szkód wyrządzonych w oziminach w zimie i na wiosnę. Rolnictwo liczy się z możliwością mniejszych zbiorów. W niektórych miejscowościach oczekują zwiększonych zbiorów ziemniaków, którymi tu i ówdzie zastąpiono przepadłe oziminy. W razie zmniejszenia produkcji zbóż, ziemniaki odegrałyby tym większą rolę w naszych warunkach.

Ceny bydła i trzody chlewnej na ogół utrzymane; na dość stosunkowo wysokim poziomie kształtują się ceny cieląt, zwłaszcza sortymentów cięższych.

Po niezbyt długo trwającej zwyżce na rynku nabiałowym znów dała się zauważyć tendencja słabsza. Początek żywienia pastwiskowego jest u nas okresem dużej produkcji mleka i masła, stąd spadek cen wobec znacznego ocieplenia jest nieunikniony.

Polskie pługi w Afryce.

Z Gdyni wyszedł w morze statek polski „Lublin", który zabrał 7.000 pługów dla firm angielskich i holenderskich w Rodezji w Afryce Południowej. Jest to pierwszy transport polskich maszyn rolniczych do Afryki Południowej. Dotychczas odchodziły małe transporty tych narzędzi tylko na rynek marokański.

O rozwój gospodarczy Małopolski Wschodniej.

Z inicjatywy wojewody lwowskiego odbyła się we Lwowie konferencja z przedstawicielami: Izby Przemysłowo - Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej oraz reprezentantami sfer bankowych Lwowa, poświęcona zagadnieniom ożywienia ruchu przemysłowego w Małopolsce Wschodniej.

Z poruszonych postulatów, które miałyby zapewnić ożywienie przemysłowe Małopolski Wschodniej, podniesiono na pierwszym miejscu zagadnienie stworzenia odpowiedniej taniej i dogodnej komunikacji, dostosowanej do lokalnych warunków. Obecni na zebraniu zgodnie stwierdzili, że w ostatnich czasach zaznacza się stale postępująca poprawa na wszystkich odcinkach życia gospodarczego, która powinna wprowadzić nas w okres dobrej koniunktury, pod warunkiem, że znajdą się odpowiednie kredyty inwestycyjne.

Poradnik gospodarczy.

2. Jak spowodować lepsze owocowanie? (P. Jan Kozołup).

Drzewa stojące w jednym miejscu długie lata, wyczerpują silnie ziemię. Aby sad owocował regularnie i dawał dorodne owoce, trzeba go zasilać. Drzewa można zasilać od początku zimy do połowy lipca. Bardzo wskazane jest zasilanie zaraz po zawiązaniu się owoców.

Zasilać można każde drzewo osobno, lub całą przestrzeń zajętą przez sad.

Pierwszy sposób stosować można w uprawie polowej, lub przy zasileniu indywidualnym, drugi sposób przy uprawach zwartych. Zasilając poszczególne drzewa trzeba pokarm zastosować tam głównie, gdzie są włośniki, czyli na obwodzie korony drzew. a nie w pobliżu pnia.

Nawożenie pod uprawy rolne lub ogrodowe idzie również na pożytek drzewom. W zimie wylewamy odchody kloaczne, gnojówkę, krew i rozsypujemy popiół drzewny. Dla drzew pestkowych co parę lat potrzebne jest wapniowanie. Jeżeli drzewo ma słaby przyrost, to można go pobudzić, dając w maju jedną dawkę saletry chilijskiej w ilości 10 do 15 dkg na drzewo. Zasilenie letnie stosować najlepiej w postaci płynnej, gdyż dodatek wody sprzyja wykształceniu się owoców, a nawóz rozpuszczony i silnie rozcieńczony zostaje łatwiej przez korzenie wchłoniony.

Pod obwodem korony drzewa wykopać należy rów o głębokości jednej łopaty i tam wylać przygotowany zasiłek, nie żałując wody. Polewanie drzew nawet czystą wodą wpływa bardzo dodatnio na ich rozwój. *Fachowiec*

Co piszą nasi korespondenci.

3.000 ludności wiejskiej na uroczystościach w Borszczowie.

Pod hasłem „Wszystko dla Polski" zorganizowało Koło borszczowskie Tow. Szkoły Ludowej manifestacyjny obchód w dniu 3 maja b. r., podkreślając silnie charakter narodowy tego święta. Szczególnie imponujący był udział w obchodzie polskiej ludności wiejskiej, która w dniu tym przybyła zwartymi oddziałami w liczbie około 3 tysięcy. Na placu obok kościoła, przystrojonym girlandami zieleni i flagami państwowymi, prócz wojska ustawiły się 3 kompanie strzelców, strzelczyń, strzelczyków, oddział P. W., harcerze, harcerki, sokoli i mieszczanie — Polacy, którzy po raz pierwszy wzięli udział w obchodzie narodowym w zwartej grupie. Znaczną część placu zajęła ludność wiejska, która przybyła w zwartych oddziałach z transparatami z 11 najbliższych czytelń T. S. L.

Po dokonaniu przeglądu oddziałów przez d-cę baonu K. O. P. odbyło się nabożeństwo na dziedzińcu kościelnym, po nabożeństwie rozpoczęła się uroczystość na placu obok starostwa. Z balkonu starostwa wygłosił przemówienie wiceprezes Pow. Zw. Kół T. S. L. mgr Gałaczyński. Podkreślił, że hasła zjednoczenia narodowego są na tut. terenie programem i dewizą każdego Polaka — kresowca i wezwał wszystkich, do zjednoczenia wszystkich wysiłków w umacnianiu polskiego stanu posiadania. Po przemówieniu zakończonym żywiołowymi okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, odbyły się produkcje muzyczno - wokalne na specjalnie wybudowanej trybunie. Punktem kulminacyjnym była melodeklamacja M. Stachowa, która na tle pięknej ilustracji muzycznej orkiestry K. O. P. odzwierciedliła najważniejsze momenty przeszłości narodu. Na zakończenie zjednoczone chóry w sile ok. 150 śpiewaków wykonały z tow. orkiestry pieśń „3 Maj". Następnie uformował się na placu imponujący pochód z wojskiem na czele. Ludność wiejska, która szła w pochodzie w najliczniejszej grupie z transparentami, wzywającymi do zjednoczenia narodowego, budowy domów ludowych, ofiarności na Dar Narodowy i t. p. witana była entuzjastycznie. Obok budynku Zarządu miejskiego odbyła się defilada przed d-cą garnizonu ppłk. Wojtowiczem i starostą pow. Bay'em.

Całość uroczystości 3-majowych, a szczególnie imponujący udział Polaków ze wsi i ich doskonała postawa zrobiły na wielotysięcznych uczestnikach doskonałe wrażenie.

Nadmienić w końcu wypada, że ofiarność na Dar Narodowy wzrosła w porównaniu do roku ub. prawie o 100 proc.

3 Maja w Nowem Mieście.

Z inicjatywy Koła T. S. L. zawiązał się w Nowem Mieście pow. Dobromil, Komitet Obchodu 3-go Maja, na czele którego stanął p. Józef Nikody. Komitet spotkał się z życzliwym poparciem wszystkich organizacyj.

Dnia 2 maja wieczorem orkiestra „Ochotniczej Straży Pożarnej" w Komarowie odegrała przed pomnikiem Wolności pieśni patriotyczne, poczem z wieży ratuszowej popłynęły dźwięki capstrzyka. Nazajutrz po nabożeństwie do licznie zgromadzonej publiczności przemówił w podniosłych słowach p. K. Kuprowski, nauczyciel z Dobromila, poczem odbył się pochód zorganizowany przez kier. J. Górnickiego. W pochodzie wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje oraz dzieci szkolne.

W czasie zbiórki, zorganizowanej przez p. J. Chmielewską na Dar Narodowy zebrano do puszek 59 zł., z nalepek 57 zł. Ponadto rozsprzedano „Naszą Pracę" za 2.50 zł.

Uroczystość zakończono wieczorem następującym programem: 1. Deklamacje: „T. S. L." Mieczysława Opałka wygłosiła p. J. Nikody; „Koncert Jankiela" wygłosiła St. Paliszakówna; 2. przedstawienie p. t. „Niechaj żyją wszystkie stany" Zofii Lewartowskiej, reżyserowane przez p. J. Cockiewicza.

3 Maja w Babicach.

Koło T. S. L. im. Bronisława Pierackiego w Babicach ad Oświęcim przeprowadziło w dniach 2 i 3 maja 1937 zbiórkę uliczną na „Dar Narodowy",

Zebrano ogółem kwotę 63 zł. 61 gr.

Zebranie TSL. w Folwarkach.

Dnia 9 maja b. r. Zarząd czytelni T. S. L. na Folwarkach pow. Złoczów urządził zebranie przy współudziale zaproszonych ze Złoczowa gości.

Po otwarciu zebrania przez przewodniczącego Koła T. S. L. w Złoczowie Ks. K. Lagosza przemawiali dr. Golicz, dr Konczyński imieniem starostwa powiatowego, oraz prezes W. Zborowski.

Ks. K. Lagosz przedstawił potrzebę wybudowania domu własnego dla pomieszczenia polskich organizacji i postawił wniosek na wybór Komitetu, który jednomyślnie przez zebranych został przyjęty. W skład Komitetu weszli: burmistrz m. Złoczowa, p. F. Brzeicki, p. P. Poznański wójt i p. Berehulka sołtys, p. Juźwiszyn, p. Charakowa, p. Jergenowa, p. Müller, p. Kłak i p. Boskiewicz.

Zebranie zakończył przemówieniem p. Juźwiszyn wzywając na zakończenie zebranych do odśpiewania roty.

Poświęcenie dzwonów w Kołtowie.

Dnia 6 maja w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego byliśmy świadkami pięknej uroczystości poświęcenia dzwonów w Kołtowie.

Już od wczesnego rana ściągnęli do Kołtowa członkowie czytelni T. S. L. z Kruhowa, Werchobuża, Opak i Rudy Kołtowskiej oraz straż ogniowa z orkiestrą ze Sassowa wreszcie liczne rzesze ludności polskiej.

Po sumie, którą odprawił ks. kanonik Węsierski, wygłosił kazanie Ks. K. Lagosz, nawołując zebranych do przyjęcia do gromady nowych towarzyszy — dzwonów, które od 1.000 lat spełniały w Polsce swoją misję patriotyczną. Następnie poświęcono dzwony, które do chrztu trzymali: hr. Gołuchowska, starosta P. J. Płachta, hr. Baworowska, prezes Zborowski, major Tobiasiewicz, p. Markowska, kpt. Pulnarowicz, p. Dąbkowa, p. Dzwonnik, p. dyr. Czerwiński i wójt gminy Kołtów.

Po procesji z dzwonami państwo Markowscy zaprosili do siebie gości ze Złoczowa i Sassowa. Na miłej pogawędce przy dźwiękach orkiestry wojskowej 52 p. p. ze Złoczowa spędzono popołudnie, przypatrując się równocześnie tańcom ludowym. Dochód z zabawy przeznaczono na budowę przyszłego domu Ludowego w Kołtowie.

Żałobne uroczystości w Rodatyczach.

Staraniem miejscowego Komitetu obchodu 2-giej rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego — została odprawiona w dniu 12 maja b. r. w miejscowym kościele Msza św.

W nabożeństwie wzięli udział: miejscowa dziatwa szkolna, nauczycielstwo, pracownicy gminni i policja. Udział ludności ze względu na dzień roboczy był bardzo mały.

Przy przystrojonym katafalku wartę honorową z bronią w ręku pełnili członkowie Związku Strzeleckiego. Wieczorem tego samego dnia, o godz. 20-tej odbyła się żałobna akademia ku uczczeniu pamięci Zmarłego.

W świetlicy Akcji Katolickiej umieszczono portret ś. p. Marszałka, przystrojony kirem. Po odegraniu żałobnego marsza Chopina nastąpiły dwie deklamacje członków Zw. Strzeleckiego, a następnie w żałobnej mowie przypomniano czyny ś. p. Marszałka, Jego nieocenione zasługi względem Ojczyzny i względem społeczeństw Europy.

Na zakończenie odegrano żałobne werble po czym p. Sietnicki wezwał obecnych do cichego i poważnego rozejścia się.

Oprócz dzieci szkolnych i młodzieży, zorganizowanej w Kat. Stow. Młodz. i Zw. Strzeleckim — udział społeczeństwa starszego a zwłaszcza inteligencji miejscowej w akademii był mały.

Szczepan Gwiazdowski.

Święcone w Honiatyczach.

Czytając w „Naszej Pracy" opisy różnych uroczystości, o opłatkach i święconych, urządzanych przez koła T. S. L. postanowiliśmy i my, Polacy w Honiatyczach, najdalej na południe wysuniętym kącie powiatu lwowskiego, urządzić wspólne Święcone. Uroczystość ta odbyła się w niedzielę dnia 9-go maja. Przybyli prawie wszyscy Polacy tak miejscowi, jak i z okolicznych wiosek i to nie tylko chłopi, ale i inteligencja okoliczna i miejscowa z p. Mireckim i p Korczyńską główną inicjatorką „Święconego".

Słowo wstępne wygłosił ks. Fiołkowski, proboszcz z Zemni, nawołując do miłości, trzymania się wiary ojców naszych, i pielęgnowania mowy ojczystej. Przemówienie delegata Akad. Koła T. S. L. p. Słodka da się streścić w dwóch słowach „Bóg i Ojczyzna", to też nagrodzono go hucznymi oklaskami, a ks. proboszcz podziękował mu za wyrażenie żywych uczuć wiary. Odśpiewaniem kilku pieśni zakończono tak miłą i pożyteczną dla wszystkich uroczystość.

Jan Frankiewicz

List z Bukowiny.

Koło T. S. L. w Bukowinie urządziło wspólne Święcone przy udziale ks. kanonika z Bielin oraz dwóch Sióstr Dominikanek i dwóch nauczycielek z Bielin. Ponieważ był to dzień imienin naszego duszpasterza kanonika Wojciecha Wanielisty, dziatwa i młodzież składały mu najserdeczniejsze życzenia. Dzięki sprawności niektórych kobiet i dziewczyn tutejszego Koła deklamacje dziatwy wypadły tak, że poruszyły do głębi obywateli tutejszej gromady. Później urządzono zabawę taneczną na przemian ze śpiewami.

Pasmo 20-letniej męczarni.

Od dwudziestu lat dzieją się za wschodnią naszą granicą niezrozumiałe napozór rzeczy. Agitatorzy, wysyłani do nas z Sowietów i niektóre pisma, cuda wprost głoszą o niezwykłym rozwoju gospodarczym, o szalonym tempie elektryfikacji, traktoryzacji, uprzemysłowienia tego olbrzymiego kraju, w którym „wszyscy pracują i wszystkim dobrze się powodzi, wszyscy są zadowoleni".

A równocześnie z dzienników moskiewskich dowiadujemy się codzień prawie o stawianiu przed sąd i rozstrzeliwaniu inżynierów, działaczy społecznych, polityków i literatów, o głodzie, jaki grozi wielkim połaciom kraju, o tysiącach traktorów niezdolnych do użytku, o zsyłaniu całych wsi na katorgię...

Jak tam w istocie jest? Czy prawdę mówią płatni agitatorzy komunistyczni u nas, czy też prawdę piszą gazety, wydawane w Sowietach?

Przekonał się o tym każdy, który pojechał do Sowietów, wierząc, że jedzie do kraju cudów. Niedługo tam popasał, a na własnej skórze poczuł, że zrobił wierutne głupstwo. Widząc, co się tam dzieje, zaczął użalać się na swe zawiedzione nadzieje. A za takie żale nie głaszczą w Sowietach po główce, lecz aresztują, sadzają na ławie oskarżonych, a wynik procesu prawie zawsze jednaki...

Cóż takiego mogli oni ujrzeć w tej sowieckiej Rosji, do której dążyli, jak do ziemi obiecanej? To chyba, co widzi tam każdy. Od chwili przyjścia do władzy partii komunistycznej odbywa się tam nieprzerwana walka dwóch olbrzymich sił, które zwarły się ze sobą w śmiertelnym uścisku wzajemnej odrazy. Kraj stęka, dusi się z nadmiaru dławiących go represji, rządząca partia zaś, pomimo, że rozstrzelała i zniszczyła miliony ludzkich istnień, nie jest w stanie zdusić oporu i doprowadzić do całkowitego niewolniczego posłuszeństwa.

Rewolucja bolszewicka ujawniła zupełną niezdolność do stworzenia jako tako normalnych warunków życia. Ciągły brak artykułów pierwszej potrzeby, niezwykła drożyzna, zastraszająco niski poziom płac, warunki mieszkaniowe, wyszydzanie wierzeń religijnych składają się na to, że życie w Rosji sowieckiej stanowi dla przeciętnego obywatela sowieckiego ciągnące się 20-tu lat pasmo męczarni.

Każdy chce żyć i pracować dla swego narodu, dla swoich najbliższych i swego potomstwa, a nie dla jakiejś oderwanej idei komunistycznej. Stąd wyprowadza się rozpaczliwy opór i walka ze strony ludności.

W miastach, szczególnie stolicach, lub na stacjach kolejowych, panuje zwykle spokój — tu sytuacja jest całkowicie opanowana przez władze, natomiast walka, walka zajadła, bezwzględna, prowadzona jest we wsi, w lasach, na całym rozległym terytorium ZSSR. gdzie giną poszczególni przedstawiciele władzy i gdzie partia komunistyczna za każdy akt terroru ze strony ludności, odpłaca jej krwawymi egzekucjami, paleniem wsi i wysyłaniem ludności całymi „pociągami śmierci" do obozów koncentracyjnych.

Jak skończy się ta walka? Jaki będzie koniec eksperymentu bolszewickiego? Wszystko wskazuje na to, że eksperyment się nie udał. Za cenę potoków krwi stworzono ludowi rosyjskiemu nie raj, jak obiecywano, lecz piekło.

100 milionów ludności pomieści Madagaskar.

Jak o tem niedawno pisaliśmy, wyjechała z Polski na Madagaskar specjalna komisja, która ma zbadać możliwość skierowania tam emigracji żydowskiej.

Rząd polski, szukając terenów emigracyjnych dla nadmiaru ludności żydowskiej, działa tu nie tylko w interesie równowagi ludnościowej przeludnionego państwa, lecz również w interesie mas żydowskich, których dążności emigracyjnych nie może zaspokoić tylko Palestyna.

Wyspa Madagaskar posiada obecnie tylko 1 milion ludności, a pomieścić może sto milionów mieszkańców. Europejczyków jest tam zaledwie kilkadziesiąt tysięcy.

Gleba Madagaskaru odznacza się wielką żyznością i nadaje się do uprawy najrozmaitszych gatunków zbóż. Ziemia ukrywa w sobie najszlachetniejsze kruszce, znajdowano tam piasek złoty i grudki złota.

Francja, do której wyspa ta należy, zabiega o to, by ją skolonizować, lecz kolonistów francuskich jest tam dotychczas bardzo niewielu. Dlatego też rząd francuski odniósł się bardzo przychylnie do projektu skierowania na Madagaskar emigracji żydowskiej z Polski.

Spółdzielnie wiejskie a wojsko.

Współpraca wsi polskiej z wojskiem postępuje narzód z każdym rokiem. Rozwija się pomyślnie akcja zaopatrywania wojska w zboże nie przez pośredników — lecz bezpośrednio przez tych, którzy zboże produkują, przez chłopów.

Nieco gorzej jest jednak z dostawami mięsa. Nie ma tak dużego warsztatu rolnego, którego właściciel byłby w stanie dostarczyć całej ilości mięsa, potrzebnej w ciągu roku np. dla jednego pułku. Rolnik, któryby się takiej dostawy podjął, musiałby mięso kupować od innych. Każda więc dostawa połączona jest z koniecznością posiadania pewnego kapitału. Jest to całkiem zrozumiałe. Pośrednik dla tego właśnie bije rolnika, że rozporządza kapitałem. Rolnik jednak, czy kilkudziesięciu rolników, posiadają towar, który jest tylko odmienną formą kapitału. Nie w braku więc kapitału tkwi wyłączna trudność, lecz również i w należytej organizacji wykonania dostawy.

Zadanie w tym zakresie może i powinna podjąć spółdzielczość rolnicza, a czynione w tym względzie próby dawały częstokroć pomyślne wyniki. Przy pilności i gorliwym zajęciu się tą sprawą znaleźć się dadzą i pieniądze. Wystarczy, jeżeli rolnik odda swój towar spółdzielni na jednomiesięczny kredyt, a termin ten jest zupełnie wystarczający, ponieważ wojsko płaci gotówką. Część niezbędnych środków finansowych każda spółdzielnia może wydzielić z własnych funduszów. Niezawodnie pewną pomoc dałoby się uzyskać również i od Państwa. Byłyby to pieniądze całkiem właściwie i celowo użyte.

By rozwinąć ruch spółdzielczy na wsi, spółdzielnie wojskowe punkt ciężkości swej pracy przenoszą na propagandę i wychowanie spółdzielcze wśród żołnierzy niezawodowych. Inteligentniejsi żołnierze przechodzić będą w czasie służby wojskowej specjalne kursy spółdzielczości, umożliwiające im po powrocie wzięcie czynnego udziału w rozwoju spółdzielczości wiejskiej.

Kronika kościelna.

Kalendarzyk

od 30 maja do 5 czerwca 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
30 N. Feliksa	**17 Traweń. Anrronika**
31 P. Anieli p.	18 Teodota
1 W. Jakóba B. W.	19 Patrykja
2 Ś. Marcelina i Blaud.	20 Tałaleja
3 C. Erazma B. W	21 Konstantyna
4 P. Franciszka Cez.	22 Wysyłyska
5 S. Bonifacego	23 Mychajła

STAN ZDROWIA OJCA ŚW. wymaga mimo znacznej poprawy jak największej ostrożności, pieczy i troskliwości, trapiąca Go bowiem skleroza i niedomaganie serca posiadają zawsze, ze względu na wiek Papieża, charakter poważny. Tym nie mniej przejazd Papieża do Castelgandolfo budzi nadzieje, że i w tym kierunku nastąpi polepszenie.

DEKRET O KORONACJI BŁ. ANDRZEJA BOBOLI. W Castelgandolfo w obecności Ojca św. odbyło się odczytanie dekretu w sprawie kanonizacji bł. Andrzeja Boboli.

Dekret zawiera życiorys zakończony opisem męczeńskiej śmierci błogosławionego Andrzeja Boboli, który zdobył sobie palmę męczeńską dnia 16 maja 1657 roku.

W zakończeniu dekret oświadcza, iż z całą pewnością można przystąpić do uroczystej kanonizacji błog. Andrzeja Boboli, oraz wyraża życzenie, aby kanonizacja przyniosła korzyść Polakom i Kościołowi katolickiemu. Dekret nosi datę 16 maja 1937 roku.

Relikwie błogosławionego Andrzeja Boboli po kanonizacji mają być oddane Jezuitom w Pińsku. Ile w tej pogłosce jest prawdy — trudno na razie stwierdzić. W każdym razie społeczeństwo wraz z duchowieństwem poleskim robi starania, aby szczątki wielkiego apostoła Polesia z powrotem spoczęły w murach pińskiej świątyni.

WIELKA MANIFESTACJA KATOLICKA. Odwieczny sojusz między Najśw. Panną Marią a narodem polskim co pewien czas jest odnawiany. Taką datą w dziejach kultu Marii będzie dzień 30 maja, w którym naród uwieńczy skronie Bogarodzicy i Dzieciątka Jezus w starym grodzie stanisławowskim, w tamtejszej świątyni ormiańskiej.

Dzień 30 maja będzie olbrzymią manifestacją katolicką, a koronatorem Matki Bożej Łaskawej będzie dostojny Jubilat ks. Arcybiskup Teodorowicz, który w półwiecze swego kapłaństwa, po 50 latach pracy na terenie całej Rzplitej uwieńczy skronie Bogarodzicy i Dzieciątka Jezus darem całej Polski — złotymi koronami.

Uroczystości stanisławowskie transmitowane będą przez radio.

RADJO.

Program radiowy dla wsi.

od dnia 30 V. do 5 VI. 1937 r.

Z dniem 30 maja bieżącego roku wchodzi w życie nowy program letni, w którym zostały rozszerzone znacznie ramy programowe na audycje dla wsi. I tak: w niedziele i święta, oprócz audycji porannej dla wsi o godz. 8.15 do 9.00 południowa część „Audycji dla wsi" została rozszerzona o pół godziny.

W dni powszednie codziennie nadawana będzie jedna pogadanka o godz. 12.15 a więc w czasie przerwy obiadowej. Prócz tego trzy razy na tydzień nadawane będą dodatkowe pogadanki rolnicze, aktualno - informacyjne o godz. 20.55.

W niedzielę dnia 30 maja w porannej części „Audycji dla wsi" o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza". O godz. 8.45 pogadanka pod tytułem „Przednówek i kółka rolnicze". O godz. 15.00 „Przegląd rynków produktów rolnych". O godz. 15.15 audycja słowno - muzyczna dla młodzieży wiejskiej p. t. „Pieśń i myzyka ludowa" w opracowaniu Pilarza. O godz. 15.50 aktualna pogadanka rolnicza p. F. Starzyńskiego.

W poniedziałek dnia 31 maja o godz. 12.15 pogadanka dla gospodyń wiejskich.

We wtorek dnia 1 czerwca o godz. 12.15 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego. O godz. 20.55 „Wiadomości rolnicze".

W środę dnia 2 czerwca o godz. 12.15 pogadanka Wincentego Gortata, gospodarza z Łęczyckiego p. t. „Zgoda buduje — niezgoda rujnuje".

W czwartek dnia 3 czerwca o godz. 12.15 praktyczna pogadanka dla młodzieży wiejskiej, p. t. „Uważny rachunek to pierwsza rzecz". O godz. 20.55 „Wiadomości rolnicze".

W piątek dnia 4 czerwca o godz. 12.15 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

W sobotę dnia 5 czerwca o godz. 12.15 „Pogadanka rolnicza".

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 24 maja 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

	od	do
Pszenica jednol.	28·75	29·—
Pszenica zbior.	27·75	28·—
Żyto stand. I.	23 25	23·50
Żyto stand. II.	23·—	23·25
Jęczmień jednol.	22·25	22·50
Jęczmień przemiał.	20·75	21·—
Jęczmień pastewny	19·75	20·—
Owies stand. I.	23·50	23·75
Owies stand. I. A.	22·75	23·—
Owies stand. II.	22·75	23·—
Owies stan. II. A.	21·50	22·—
Kukurudza krajowa	20·50	21·—
Ziemniaki 15% skrobji	4·—	4·25
Fasola biała	27·—	37·—
Fasola kolorowa	19·—	20·—
Fasola krasa	28·—	29·—
Groch Viktorja	26·—	27·—
Groch 1/2 Viktorja	23·—	24·—
Groch polny	17·—	19·—
Groch zielony	18·—	20·—
Groch Folgera	22·—	23·—
Bobik	19·50	20·—
Wyka ciemna	18·50	19·—
Wyka szara	17·50	18·—
Siano słodkie prasowane	8·—	8·50
Słoma prasowana	4·50	5·—
Hreczka przemiałowa 100%	28·50	29·—
Len (95%) z workiem	45·—	46·—
Siemię konopne	34·50	35·—
Łubin niebieski	16·—	16·50
Rzepak ozimy ex 1936	49·—	50·—
Kasza hreczana 50% połówek	46·—	48·—
Kasza jęczmienna grubsza	—·—	33·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	46·—	47·—
Pęcak Nr. 10	—·—	33·—
Proso krajowe	23·—	23·50
Makuchy lniane	24·50	25·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	70·—	90·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	110·—	130·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	65·—	70·—
Mak siwy z workiem ex 1936	55·—	60·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	31·25	31·75
Mąka żytnia razowa 0—95%	—·—	26·—
Otręby żytnie	15·—	15·25

Na czasie.

Z miast przeludnionych, przepełnionych lekarzami, kupcami, rzemieślnikami, powinna odpłynąć część potrzebujących do gmin zbiorowych — na wieś. Np. w Krasowie (25 km szosą stryjską za Lwowem) w okolicy podgórskiej klimatycznej, obfitującej w bogactwa przyrody — na ważnym polskim odcinku społecznym i gospodarczym, gdzie już mamy gminę zbiorową, pocztę i posterunek Policji, z wielu względów przydałby się bardzo, stały miejscowy lekarz, kochający wieś i pracę przyjemną na tym polu.

Kupiec z kapitałem mógłby wybudować i uruchomić tu katolicką piekarnię — oraz sklep spożywczy — a przytem mógłby zająć się handlem drzewa.

Widoki ma tu masarnia, jatka i jadłodajnia przy głównej drodze do młyna i lasów okolicznych.

Mniejszy sklep spożywczy i w drugiej wsi Polana potrzebny.

Kowal dobry — polak, katolik — stelmach i krawiec mile byliby tu widziani.

Akcja osiedlenia i rozszerzenia polskości — godna poparcia.

W TEM MIEJSCU ODCIĄĆ

1	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY 2	DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO 3
Na zł. ____ gr. ____	Na zł. ____ gr. ____	Na zł. ____ gr. ____
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złote słowami ____ gr. ____	
Odbiorca: Administracja „Naszej Pracy"	Odbiorca: Administracja „Naszej Pracy" Poczta: Lwów, ul. Czarnieckiego 1. I. p.	Odbiorca: Administracja „Naszej Pracy" Lwów, ul. Czarnieckiego 1, I. p.
Nr. rozrachunku: 231	Nr. rozrachunku: 231	Nr. rozrachunku: 231
Dzień wpłaty	Nr. wpłaty ____ Dzień wpłaty (podpis przyjmującego) Stempel okręgu	Nr. wpłaty ____ (podpis przyjmującego)

W TEM MIEJSCU ODCIĄĆ

Do P. T. Czytelników! Zamiast dotychczasowych blankietów nadawczych załączamy pocztowy przekaz rozrachunkowy dla przekazania prenumeraty za „Naszą Pracę". Czytelnicy, którzy przesyłają prenumeratę tym przekazem, nie ponoszą żadnych opłat. Przekaz należy wyciąć, wypełnić i przesłać nam należność za pośrednictwem urzędu pocztowego. **Przypominamy, że** prenumerata „Naszej Pracy" wynosi rocznie 3 zł., półrocznie 1·50 zł.

Ostrzeżenie!

Nieznani nam osobnicy żerujący na rozpaczy i nieszczęściu rodzin dotkniętych śmiercią najbliższych osób, nachodzą mieszkania okryte żałobą w dniu pogrzebu i po pogrzebie i z tupetem domagają się zapłaty za rozmaite urojone czynności np. za rozlepianie klepsydr, dzwonienie w kościele itp., podając się równocześnie za żałobników podpisanego zakładu.

Ponieważ wszelkie czynności związane z pogrzebem są objęte rachunkiem kosztów pogrzebu i nigdy żadnego żałobnika nie wysyłamy do nikogo z żądaniem zapłaty za poszczególne czynności, należy przeto osobników takich zatrzymać i oddawać w ręce policji.

Miejski zakład Pogrzebowy
„CONCORDIA" we Lwowie
ul. Sobieskiego l. 16. — Telef. 225-32.

Tytuł czasopisma: „Nasza Praca"

Okres prenumeraty: ____

Adres odbiorcy czasopisma: ____

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami według treści nadruków, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

Nr. listy rozrachunkowej ____

wpisał ____

sprawdził ____

2

(podpis sprawdzającego)

Dzień nadesłania

Nr. listy rozrachunk. ____

3

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.** Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.** Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł. **Konto P. K. O. 506-280.**